

Fragmenty zaczerpnięte z książki.

Nadciśnienie: zamiast leczenia w nieskończoność - powrót do zdrowia poprzez eliminację przyczyny.

Recenzent: dr nauk medycznych, profesor, członek akademii RAMTN (Rosyjskiej Akademii Nauk Medyczno-Technicznych) A .A. Nienaszew

Miszustin J.N. "Wyjście ze ślepego zaułka - błędy medycyny poprawia fizjologia".

Samara, FGUP (Federalne Państwowe Przedsiębiorstwo Unitarne), wydawnictwo "Samarska Drukarnia ", 2003, 80str.

Książka, napisana w stylu popularno-naukowym, językiem, dostępnym dla szerokiego kręgu czytelników, przybliży główne przyczyny najbardziej rozpowszechnionych wśród ludzi chorób przewlekłych oraz sposoby ich zwalczania. Medycyna współczesna, zamiast eliminowania przyczyn choroby podejmuje się „leczenia” chorych na schorzenia sercowo-naczyniowe, które w efekcie nigdy nie przynosi rezultatu, gdyż innego finału niż udar, zawał lub operacja na naczyniach nie przewiduje. O możliwości wyjścia z tego impasu, w jakim znajdują się miliony pacjentów, można dowiedzieć się po przeczytaniu tej książki.

Wstęp ...

Bez względu na to, że słowo to znają praktycznie wszyscy, na pytanie, co znaczy „nadciśnienie”, ludzie nie związani z medycyną, zawsze odpowiadają błędnie. Zazwyczaj słyszymy: "Choroba, przy której rośnie ciśnienie". Niewiele lepiej wygląda sprawa zdefiniowania słowa „nadciśnienie” wśród lekarzy. W każdym bądź razie, na pytanie skierowane do trzech delegatów forum kardiologicznego w Moskwie, autor otrzymał trzy jednakowo błędne odpowiedzi. Bez namysłu, wszyscy trzej odpowiedzieli: "Wysokie ciśnienie".

O tym, że nadciśnienie objawia się podwyższonym ciśnieniem tętniczym, wiedzą wszyscy. Lecz nieliczni wiedzą, że to nie choroba, a stan organizmu, powodujący większość przewlekłych chorób, zawał mięśnia sercowego, udar mózgu...

Udar; głos oddajemy specjalistom...

- Obecnie nasz kraj przystąpił do realizacji programu totalnej walki z nadciśnieniem tętniczym. Rozpoczęliśmy aktywną realizację tego programu lecz niekiedy bezmyślne wykonywanie najlepszych zaleceń może przynieść uszczerbek. Jeżeli będziemy się starali wszystkim chorym w jednakowym stopniu obniżać ciśnienie tętnicze i doprowadzać je do formalnie prawidłowych liczb – 120/80, to u części pacjentów takie działanie może spowodować niedokrwienie mózgu, jako efekt nadmiernej terapii.

Jest to poważny problem. Myślę, że znajdziemy zrozumienie u internistów i kardiologów. Należy ze szczególną odpowiedzialnością i ostrożnością odnosić się do problemu. Nie ma nic strasniejszego niż choroba , stworzona przez lekarza .

Niestety na poziomie „pierwszej pomocy”, niekiedy przeprowadzane jest nieprawidłowe leczenie. Organizm chorego jest nadmiernie nasycany diuretykami, t.j. preparatami moczopędnymi. „Wysusza” mózg, zmniejsza przepływ krwi i tym samym działa nie na korzyść, a z uszczerbkiem dla organizmu...

O leczeniu nadciśnienia . . .

W rzeczywistości, sami kardiolodzy przyznają, że w prawidłowym rozumieniu tego zwrotu *leczenie nadciśnienia* nie występuje. Dowodem tego są wyniki „leczenia” kardiologicznego: czy ktokolwiek może wskazać chociażby jednego byłego „nadciśnieniowca”, który został wyleczony, tzn. w wyniku leczenia stał się zdrowszy? Czy zna ktoś „nadciśnieniowca”, który po leczeniu kardiologicznym czuje się lepiej niż rok, dwa ... lata wstecz?

Bez względu na wielokrotne używanie terminu „lekarstwa”, „preparaty lecznicze”, w rzeczywistości wszystkie „lekarstwa od nadciśnienia” to nie lekarstwa (środki do leczenia choroby), lecz „Preparaty do obniżania ciśnienia tętniczego”. To są syntetyczne substancje chemiczne, okazujące krótkotrwałe działanie moczopędne, uspokajające lub rozszerzające naczynia, lecz zakłócające przy tym naturalną regulację ciśnienia.

Wynika z tego, że w „leczeniu kardiologicznym”, rola lekarza sprowadza się zaledwie do prowadzenia dożywotniego doświadczenia na pacjencie w celu dobierania ze standardowego zestawu takich „przeciwnadciśnieniowych” preparatów, które regularnie będą obniżać ciśnienie tętnicze do pewnej „normy” przy minimalnych „skutkach ubocznych”.

Impas w medycynie

... Obecnie środki przeciwnadciśnieniowe (środki obniżające ciśnienie) stanowią grupę najlepiej sprzedawanych w świecie medykamentów. A to daje dziesiątki, nawet setki miliardów dolarów rocznie. Każdy rozsądny człowiek rozumie, że wątpliwe aby ta „walka z ciśnieniem” została przez kardiologów i internistów zaprzestana także dlatego, że byłoby to równoznaczne z przyznaniem się do bezsilności nieomal całej medycyny. Bo przecież, jak wyjaśnialiśmy, „leczenie” nadciśnienia tętniczego – to tylko przepisanie środków obniżających ciśnienie. Nic poza tym!

Jak postępować ?

Nadciśnienie tętnicze - zwężenie drobnych naczyń krwionośnych wskutek braku we krwi naturalnego rozszerzacza naczyń – dwutlenku węgla CO₂. Przywrócenie zdolności organizmu do podtrzymywania optymalnego stężenia CO₂ we krwi – niezbędny warunek i jedyny sposób na uniknięcie zarówno wielu chorób, jak i rujnących organizm medykamentów.

W naszym kraju (*Rosja przyp. tłum*) powszechnie znane jest nazwisko doktora Butejko – autora metody, pozwalającej ludziom na uchronienie się przed wieloma przewlekłymi chorobami bez stosowania lekarstw.

Znane też są inne metody, podobne do proponowanej przez dr Butejko, np., gimnastyka oddechowa Strelnikowej, gimnastyka oddechowa z zastosowaniem trenera Frołowa, ćwiczenia oddechowe według metody o tysiącletnim doświadczeniu, hatha-jogi. Kto spróbował którejkolwiek z wymienionych metod, wie jak bardzo męcząca jest dla człowieka gimnastyka oddechowa. Dlatego też wyżej wymienione metody nie spełniły pokładanych w nich nadziei...

Cytowane w książce opinie ludzi korzystających z aparatu „Samozdraw” są dowodem na to, że stosując go możemy uniknąć nie tylko chorób sercowo-naczyniowych, ale i innych chorób przewlekłych.

W książce zawarte zostało naukowe uzasadnienie (z nawiązaniem do pierwszego źródła) metody eliminowania nadciśnienia i wywołanych przez nie chorób przewlekłych za pomocą aparatu „Samozdraw”.